Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gel. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie rano.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal za 1 mm łamu szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Morawskiej Ostrawie. Telefon 211

Rok I. **Kraków, wtorek, 23. lipca 1918.** **Nr. 15.**

Sprawa polska.

Sprawa polska — w swoich dwóch aktualnych przejawach, jako austro-polskie rozwiązanie i kwestya podziału Galicyi, — weszła na porządek dzienny i niecierpliwie czeka swego załatwienia. Ostateczne jej rozwikłanie można przewlec, można wysunąć w dal, ale rzeczy samej to nie załatwi, ani też rozwiązania nie uczyni łatwiejszem. Nie ogranicza się zresztą doniosłość tej sprawy do samej Polski — i to komplikuje ją jeszcze bardziej. Problem polski jest i problemem państwowym austro-węgierskim i niemieckim, tak że zasada samostanowienia narodów o swym losie, tylekroć z emfazą proklamowana przez obie strony bojujące, nie jest w tym wypadku nawet dyskutowaną. O tem, że jedynie uprawnionym o decydowaniu o przyszłości Polski byłby sejm polski, wyszły z powszechnych wyborów całej ludności, nie myśli się w gabinetach berlińskich i wiedeńskich. Doszło do tego, że naród polski jest dzisiaj przedmiotem sprawy polskiej, ale nie podmiotem jej uregulowania — stan smutny i pożałowania godny, który w obecnych zapasach dwóch lewiatanów imperyalistycznych spotyka wszystkie narody t. zw. »małe«, o których wyzwolenie i samodzielność rzekomo toczy się wojna. Naród polski z ciężką troską i niepokojem patrzy w przyszłość, którą budują inni w myśl swoich własnych interesów i celów, uwzględniając polski punkt widzenia tylko o tyle, o ile to leży na linii ich interesów.

Z trzech możliwości rozwiązania problemu polskiego — oparcie Polski kongresowej o Prusy, utworzenie suwerennego państwa polskiego z Polski kongresowej i rozwiązanie austro-polskie — żadna dzisiaj właściwie nie ma widoków powodzenia. Pierwsza — jak to w numerze z 20 bm. zaznacza berliński mąż zaufania »N. W. Tgbl.« — nie odpowiadałaby życzeniom narodu polskiego, drugą musiałoby dopiero wyprzedzić szczegółowo porozumienie między Austro-Węgrami a Niemcami co do politycznych, gospodarczych i wojskowych funkcyi nowego państwa, trzecia wreszcie możliwość — jak uczą wypadki ostatnich dni — spotyka się z ostrą opozycyą niemiecką. W rezultacie zawisło załatwienie problemu od Niemiec i monarchii austro-węgierskiej, przyczem rząd warszawski odgrywa w najlepszym razie rolę doradcy i informatora.

Problem polski jest jednakowoż jeszcze bardziej skomplikowany, niż to wynika z powyższego pobieżnego przedstawienia rzeczy. Nie da się on bowiem wyłączyć z całego kompleksu kwestyi rosyjskiej, z kwestyi t. zw. państw granicznych itd. Przyszłość Rosyi i państw z organizmu rosyjskiego wyłączonych jest jeszcze jednym wielkim znakiem zapytania, nad którym najtężsi ludzie łamią sobie w Niemczech głowę — bezskutecznie. Zajmującą jest w tej mierze dyskusya, jaka się toczyła onegdaj na łamach »Voss. Ztg.« między prof. Jastrowem a redaktorem pisma, znanym i wpływowym Jerzym Bernhardem. Bernhard dochodzi do konkluzyi, że niemiecka oreyntacya wschodnia (ze względu na Anglię) musi iść albo w kierunku popierania i konsolidowania Rosyi, a więc i powrotnego zlania się wszystkich państwowych części składowych pod haslem rosyjskiem, albo w kierunku osłabienia i pomniejszenia Rosyi a powiększenia Niemiec, a więc w kierunku aneksyi. Bernhard oświadcza się z a pierwszem wyjściem, wypowiadając przytem zdanie charakterystyczne dla dzisiejszego stanowiska szerokich kół niemieckich wobec sprawy polskiej: »W żadnym jednak wypadku nie powinne na wschodniej granicy niemieckiej istnieć samodzielne państwa graniczne. Tem samem, co samodzielne państwa graniczne, są atoli państwa graniczne, słabo tylko z Niemcami związane.«

Dymisya gabinetu dr. Seidlera

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 22. lipca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim bez szczególnych wydarzeń.

W Albanii podjął nieprzyjaciel przed trzema dniami znowu swoje ataki na północ od Beratu i w górnej dolinie Devoli. Poza lokalnemi zmiennościami nie udało mu się nigdzie zyskać sukces. Między kolanem Semeni i morzem wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze na kilku miejscach do włoskich rowów.

Szef sztabu generalnego.

• • •

Berlin, 22. lipca. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Między Aisną i Marną trwa bitwa z niemniejszoną gwałtownością. Mimo ciężkiej klęski dnia 20. lipca uderzał nieprzyjaciel używając świeżych dywizyi i świeżo sprowadzonych wozów pancernych w zaciętych atakach na nasze linie. Ataki jego rozbiły się. — Jeńcy potwierdzają ciężkie straty nieprzyjaciela. Także wczorajszy dzień bojowy doprowadził znowu do nowego pełnego sukcesu niemieckiej broni.

Między Aisną i północ od Hartennes rozpoczął najsilniejszy ogień huraganowy wczesnym rankiem ataki piechoty nieprzyjacielskiej. Na południowy zachód od Hartennes złamały się już przed naszymi liniami. Na północ od Ville Montoire przedarły się części nieprzyjaciela przejściowo przez gościniec Soissons-Chateau Thierry. W naszym kontrataku zostali znowu zupełnie wyparci. Także Villy Montoire i Figny były najgorętszemi miejscami walki, którą zwycięskie kontr-natarcia rozstrzygnęły na naszą korzyść. Wieczorem ponowne nieprzyjacielskie ataki na południowy zachód od Soissons zostały ugodzone już w swych pozycyach przygotowawczych; tam gdzie mogły dojść do przeprowadzenia załamały się wśród obfitych strat.

Z obu stron Ourcq uderzał nieprzyjaciel kilkakrotnie i bez skutku na nasze linie. Po sprowadzeniu świeżych sił ruszył po południu do nowego ataku. Po ciężkiej walce rozbił szturm nieprzyjacielski z obu stron gościńca Oulchy-Le Chateau w kontr-natarciach. Na północ i północny wschód od Chateau Thierry utrudniały pozostawione na przedpolach oddziały nasze zbliżenie do naszych nowych linii. Dopiero wieczorem doszło do silniejszych ataków, które złamały się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na froncie nad Marną czynność artyleryjska. Między Marną i Ardre kontynuowali Anglicy i Francuzi swoje ataki. Zostali krwawo odparci.

Front armii ks. Albrechta:

Zwycięskie natarcia w nieprzyjacielskie linie koło Ancervillers.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Ostateczna dymisya dra Seidlera.

Wiedeń, 22. lipca. BK. Jak się dowiadujemy, ogłosi jutrzejsza »Wiener Zeitung« następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. Seidler!

Z powołaniem się na ukształtowanie parlamentarnej sytuacyi przedłożył mi Pan prośbę o uwolnienie z urzędu, do czego przyłączyli się także inni członkowie gabinetu. Na uzasadnienie tej prośby wskazał Pan na to, że niespodziewa się żadnego skutku ze swych usiłowań co do utworzenia większości dla konieczności państwowych, że jednak przeszkodą w tym jest właściwie Pańska osoba i stosunek Pana do jednej z partyi politycznych, która nie zajmuje odmownego stanowiska wobec konieczności państwowych, owszem gotową by była poprzeć inny rząd z tym samym kierunkiem. Wobec tego widzi Pan w swem ustąpieniu warunek zadowalającego wyjaśnienia sytuacyi parlamentarnej. Chociaż przychodzi mi ciężko zrezygnować z dalszej Pańskiej czynności na stanowisku zajmywanem przez Pana w najcięższych warunkach ku najzupełniejszemu mojemu zadowoleniu, to jednak nie mogę nie uwzględnić Pańskich patryotycznych skrupułów. Kierowany nadzieją, że kierunek obrany przez Pana z zachowaniem stosunku do tych grup, które są chętne oświadczyć się za koniecznościami państwowymi we współdziałaniu z reprezentacyą ludu, będzie dotrzymane, czuję się spowodowanym do przyjęcia w łasce dymisyi całego gabinetu i powierzam temuż aż do utworzenia nowego rządu dalsze prowadzenie agend.

Eckertsau, 22. lipca 1918.

Karol, m. p.
Seidler, m. p.

O „kurs niemiecki“.

Wiedeń, 22. lipca. »Deutsch-böhmische Korrespondenz« pisze: Dla Niemców przedstawia się z dymisyi gabinetu dra Seidlera następująca sytuacya. Dla Niemców niezbędnym warunkiem w nowym rządzie jest zatrzymanie niemieckiego kursu, który przestrzegał dr. Seidler. Każdy przyszły rząd przeto, o ile chce liczyć na poparcie partyi niemieckich, będzie musiał bezwarunkowo dać Niemcom gwarancye, że zatrzyma dawny kurs. Z tego powodu Niemcy są przeciw t. zw. przejściowemu gabinetowi, ponieważ taki gabinet nie może dać żadnych gwarancyi. W kołach niemieckich wyrażają przeto nadzieję, że z mianowaniem rządu definitywnego należy się liczyć.

„Lewiatan“ zatopiony.

Berlin, 22. lipca Urzędowo. Amerykański parowiec dla transportu wojsk »Lewiatan« (przedtem parowiec linii Hamburg-Ameryka) 54.282 ton brutto, został 20. lipca b. r. zatopiony na północnem wybrzeżu Irlandyi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Dymisya dr. Seidlera.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

(J. L.) **Wiedeń**, 22 lipca.

W chwili, gdy czytelnicy przeczytają te słowa, będziemy już prawdopodobnie mieli nowe nowe ministeryum. Pan Dr. Seidler wyciągnął dzisiaj przedpołudniem konsekwencye z sytuacyi i oświadczył swoim przyjaciołom, że opuszcza Izbę na zawsze.

Posłowie niemieccy Teufel, Pantz i Waldner ofiarowali mu pomoc w komisyi budżetowej do ostatniej chwili. Obiecano mu ewentualnie rozpocząć obstrukcyę w komisyi, aby przeszkodzić głosowaniu i przewlec obrady, tak że komisya musiałaby jutro złożyć Izbie sprawozdanie bez rezultatu. Prezydent ministrów odpowiedział jednakowoż, że jego pozycya tak i tak jest straconą. Gdyby nawet komisya nie przedłożyła Izbie żadnego sprawozdania, to przeciwnicy połączą się przeciwko niemu przy głosowaniu po drugiem czytaniu prowizoryum budżetowego.

O 5. godzinie popołudniu zebrała się rada ministrów. Dr. Seidler nie był obecny, gdyż był o tym czasie na audyencyi u cesarza.

Wymienia się naturalnie już całą listę nazwisk jego następców. Mówi się o tem, że szef sekcyi Riedl z ministerstwa handlu albo szef sekcyi baron Erhardt z prezydyum ministrów stanie na czele gabinetu. Inna pogłoska wymienia namiestnika Galicyi barona Huyna albo b. ministra rolnictwa barona Sylva-Tarouca. Opowiadają też, że ministerstwo wyżywienia znowu zostanie zniesione i przekształcone w generalny komisaryat dla spraw żywnościowych.

W kuluarach zaprzątało umysły cały dzień pytanie, czy dr. Seidler ustąpi dziś, jutro, w środę albo czwartek. W sali posiedzeń rozegrał się akt oskarżenia ministrów przez Czechów, a pan Geyer, który może jutro nie będzie już więcej ministrem, wygłosił swą dziewiczą mowę, w której musiał bronić swego poprzednika Toggenburga co do rozporządzenia okręgowego. Oskarżenie wniósł czeski poseł dr. Stransky, który w żartobliwo-złośliwy sposób piętnował zdradę stanu. Miał rozumieć się wielu słuchaczy.

Atoli na początku posiedzenia miał minister skarbu zaledwie tuzin słuchaczy dla swego przedłożenia budżetowego. — Przedłożenia budżetowe nie są właśnie popularne, a najmniej budżet wojenny. Posłowie prowadzą swoją politykę, a nie myślą o tych 19 miliardach deficytu, który do końca roku wzrośnie o dalszych 3 i pół miliarda. Ich sumienie finansowe jest spokojne. Łagodzącą okolicznością dla nich jest, że może nie znają całej prawdy. Gdyby prasa banknotowa nie zasłaniała faktycznych stosunków naszej gospodarki pieniężnej, toby na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia nie stało czeskie oskarżenie ministrów itp., lecz nasz straszliwy deficyt. Przez prasę banknotową ma rząd wygodny środek zupełnego osłabienia poczucia odpowiedzialności parlamentu. —

Wydatki »Hinterlandu« osiągnęły sumę 5848 milionów koron. »Hinterland« ko-

---

Powiedzieliśmy na wstępie, że sprawa polska weszła na porządek dzienny i niecierpliwie czeka swego rozwiązania. Mimo to sądzimy, że wszelkie rozwiązanie, jakie nastąpi w czasie wojny, nie będzie szczęśliwe. Dlatego byłoby lepiej, gdyby nastąpiło one dopiero wówczas, gdy zamilknie oręż, a miejsce jego zajmie pokojowa wymiana myśli między narodami i państwami.

sztuje więc prawie, że połowę tego, co armia i wojna. Źródłem horendalnej drożyzny, która całe warstwy spycha z drabiny społecznej, jest ogromne wzmożenie obiegu pieniężnego — do dziś 24 miliardów. Te złudzenia prasy banknotowej umożliwiają ten stan, że w Izbie znajdują się posłowie, którzy nie pytają, skąd wziąść środki dla gospodarki państwowej. Izba popełniła w polityce skarbowej ciężkie grzechy, ale jeszcze większe grzechy ma na sumieniu rząd, który w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność. Czem dr. Seidler politycznie zgrzeszył, czem przyczynił się do zaniepokojenia wszystkich narodów, to jest niczem wobec tej gospodarki bankruta.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 22. lipca. BK. We wpływach znajduje się przedłożenie rządowe w sprawie wynagrodzenia za świadczenia na cele wojskowe tudzież w sprawie utworzenia funduszu opieki mieszkaniowej. Na propozycyę prezydenta przekazano uchwałę Izby panów w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych dla nauczycieli komisyi budżetowej do sprawozdania do jutra.

Budżet.

Przystąpiono do odczytania sprawozdania komisyi kontrolnej długów państwowych, które wynoszą w austro-węgierskim Banku okrągło 18.670 milionów koron. — Minister skarbu omawia dodatkowe zapotrzebowanie w wysokości 682 milionów K, w tem 202 milionów koron na cele aprowizacyi, 153 milionów koron dla funkcyonaryuszy państwowych, 126.8 mil. na nadwyżkę odsetek od długów a 173.6 mil. na akcyę odbudowy. Minister przechodzi następnie do budżetu na rok 1918/19. Ogólne wydatki są preliminowane cośkolwiek niżej, dochody tak samo jak w roku ubiegłym. Między cywilnymi wydatkami wojennymi stanowią główną pozycyę dodatki na zasiłki w wysokości 3.430 milionów koron. Na opiekę nad uchodźcami przewidziano 541 mil. kor. a więc mniej niż w r. ub. o około 450 mil. kor. Na zarządzenia aprowizacyjne preliminowano na najbliższe miesiące 200 milionów kor. Nie przewidziano w budżecie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli. Na cele hygieny ludowej preliminowano 30.8 mil. kor., ...nie na zwalczanie chorób ludowych i ...lemii. Dochód z podatków bezpośrednich preliminowano na 733 milionów — w porównaniu z podatkami z przedwojny o 10 proc. wyżej. Podatek wojenny da prawdopodobnie jako ogólny wynik za r. 1918, — 1.5 miliarda. Tytoń daje w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym plus 244 mil. koron. Dochody z kolei wykazują nadwyżkę o 480 mil. Dodatek państwowy na pokrycie długów kolejowych przewidziany jest na r. administracyjny w wysokości 190 mil. (w r. 1917/18 wynosił 374 miliony.)

Przedłożenie finansowe w Izbie posłów.

Wiedeń, 22. lipca. BK. Minister skarbu baron Wimmer wniósł dziś w Izbie posłów ustawę finansową razem z preliminarzem podatkowym na rok administracyjny 1918—19. Preliminarz uwzględnia wojną spowodowane stosunki i oparty jest na przewidywaniu, iż stosunki te potrwają do końca roku administracyjnego.

Wszystkie wydatki państwowe preliminowane są na 24.321 milionów. Z tego 6439 milionów przypada na bieżące wydatki a reszta 17.882 milionów koron na przejściowe wydatki. Stałe wydatki obejmują odsetki od wszystkich zaciągniętych długów wojennych łącznie z ósmą pożyczką wojenną w kwocie 2510 milionów koron.

Dochody państwowe preliminowane są na 4855 milionów koron, a mianowicie: 4541 milionów koron jako stałe dochody a reszta 314 milionów jako dochody przejściowe. Ze stałych dochodów 733 milionów pochodzi z dodatków bezpośrednich, 62 mil koron z ceł, 254 milionów z podatków konsumcyjnych, 661 milionów koron z należytości, 746 milionów z monopolów, 274 milionów z przedsiębiorstw i 115 milionów z dochodów administracyjnych. Przejściowy dochód tworzy podatek wojenny, wstawiony na rok administracyjny w kwocie 300 milionów koron.

57.201,000.000 koron długu wojennego.

Wydatki Austryi na siłę zbrojną w cztrech latach wojny wyniosły 38.646 milionów koron. Na piąty rok wojny preliminowane są wydatki na 12.000 milionów kor. Dnia 30. czerwca 1918 na końcu czwartego roku administracyjnego wynosił cały dług państwowy, powstały ze wszystkich wojennych operacyi kredytowych wynosił 57.201 milionów koron.

Poufne traktowanie spraw wojskowych.

Wiedeń, 22. lipca. BK. Przed posiedzeniem Izby odbyła się pod przewodnictwem prez. dra Grossa konferencya prezesów klubów. Uchwalono przedłożenie o dodatkach dla nauczycielstwa, zmienione przez Izbę Panów odesłać bez pierwszego czytania do komisyi. Co do poufności dyskusyi nad sprawami wojskowemi oświadczyli się przedstawiciele nacyonałów niemieckich, związku chrześc.-społ., Polaków i Ukraińców za poufnością, Czesi, Poł. Słowianie i socyaliści przeciw. Posiedzenie poufne odbędzie się po głosowaniu nad wnioskiem czeskim o oskarżeniu ministrów.

„Awanturnik polityczny".

Wiedeń, 22. lipca. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby posłów wywodził poseł doktór Stransky w uzasadnieniu wniosku czeskiego o oskarżenie ministrów: „Jesteśmy świadkami, że nie dojdzie do praktycznych następstw tego wniosku to jest do zasądzenia oskarżonego. Chcemy tylko zaznaczyć, naszą konsekwencyę... Wielka sprawa narodu czeskiego nie zostanie rozstrzygnięta przez ...jakiego lub trybunał państwowy, naród czeski bowiem potrafi lepiej sam sobie zaradzić. Możecie zwalczać nasz wniosek, nie możecie nam jednak odebrać prawa wytoczenia go przed forum publiczne. Jest on płomiennym protestem przeciw wszelkim niesprawiedliwościom. Prezydent ministrów przysłużył się koalicyi swem postępowaniem więcej, niż wszyscy słowiańscy emigranci zagranicą, razem wziąwszy. Przygotowujecie już dzisiaj drogę dla Hohenzollernów, musimy was jednak poprosić, aby nie zabierano po drodze co należy do Czechów. Dr. Seidler jest prawdziwą naturą zbrodniarza. Nie jest politykiem, lecz kuplarem, który hańbi miejsce, przez niego zajmowane. Cała jego działalność nie jest niczem innem jak szeregiem intryg.

Prezydent Dr. Gross podnosi się wzburzony, dzwoni energicznie i woła: „Nie mogę tolerować takich oświadczeń."

Dr. Stransky: Ta Seidlerowska Austrya nie jest państwem, jest tylko nierządem. Dr. Seidler jest awanturnikiem politycznym.

Prez. przywołuje mówcę do porządku.

Anulowanie tajnego traktatu.

Wiedeń, 22. lipca. Z kół ukraińskich donoszą, iż dodatkowy traktat, zawarty w Brześciu Litewskim odnośnie do podziału Galicyi został anulowany przez hetmana Skoropadzkiego.

Spółka Czernin-Tisza.

Budapeszt, 22. lipca. Tel wł. Wczorajszą bytność hr. Czernina omawiają tutaj żywo. Opowiadają tutaj, że hr. Czernin chce stopić stronnictwa niemieckie w jeden blok i z hr. Tiszą konferował w tym kierunku, czy nie można doprowadzić do współdziałania między Niemcami austryackimi i hr. Tiszą.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 22. lipca. Urzędow z 22. lipca 1918 wieczorem: Na wielu miejscach frontu między Aisną i Marną panował spokój. Miejscowe walki na południe od rzeki Ourcqu.

Nieudała próba przełamania frontu.

Berlin, 22. lipca (BK.) Wojsk. współpracownik „Berliner Tageblattu" generał Ardenne pisze z 21. bm.: Bitwa toczy się do tego czasu na całej linii. Po stronie francuskiej ma ona charakter próby przełamania. Ale według doświadczenia próba ma widoki przełomowego sukcesu, jeżeli poszczęści się na całym froncie i obronę nieprzyjacielską cofnie już w pierwszym dniu conajmniej na 10 do 15 km. Tego generał Foch nie osiągnął, wystarczyły bowiem niemieckie dywizye atakowe a później silniejsze odcinki rezerw, by nie tylko powstrzymać tale ataku, ale nawet na niektórych miejscach zmusić je do cofnięcia.

Komunikat angielski.

Londyn, 21. lipca. BK. Urzędowy angielski komunikat wojenny z 21. lipca przed południem: W nocy podczas natarć patrolowe walki na południowy zachód od La Bassee i w odcinku Merwille. Na południowy zachód ujęliśmy kilku jeńców i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

Cele wojenne koalicyi.

Rotterdam, 22. lipca. (Tel. wł.) — „Daily Mail" podaje następujące zestawienie celów wojennych koalicyi: 1) Opuszczenie Belgii. 2) Opuszczenie Serbii. 3) Opuszczenie wszystkich obsadzonych obszarów Francyi. 4) Desanneksyę Alzacyi-Lotaryngii. 5) Unieważnienie traktatu brzeskiego.

Genewa, 22. lipca. (Tel. wł.) Generał March, szef amerykańskiego sztabu generalnego, zapowiada nadejście 20.000 Amerykan na odcinek Arras-Ypern.

Eksplozya w Plauen.

Berlin, 22. lipca. Urzędowo. Fabryka amunicyi w Plauen została zniszczona 19. lipca po południu, prawdopodobnie wskutek zapalenia się materyałów wybuchowych, przyczem powstały znaczne szkody rzeczowe i padła ofiarą większa liczba osób. Pożar ugasiła straż ogniowa po 2½ godzinie. Należy się spodziewać ruch w fabryce będzie wkrótce podjęty.

Uzasadniają...

Bukareszt, 22. lipca. W uzasadnieniu przedłożenia ustawy o naturalizacyi Żydów w Rumunii podnosi się, że jest obowiązkiem kraju z zawarciem pokoju położyć kres anachronizmowi, który nie opierał się na nietolerancyi religijnej, lecz raczej jest wspomnieniem gospodarczo słabej przeszłości. Na razie wchodzą w rachubę te kategorye, które są przewidziane w układzie pokojowym i które zarazem stanowią przeważającą większość tubylczych Żydów. Przy rewizyi konstytucyi będzie daną możliwość rozszerzenia uprawnienia obywatelskiego dla tych, którzy wprawdzie w kraju się nie urodzili, tu jednak żyją i przyczyniają się do gospodarczego i duchowego rozwoju. Przedłożona izbom ustawa nie zgadza zdaje się z pierwszem przedłożeniem, gdyż wyjęte są z niego w artykule VI. wymienione kategorye wolnych zawodów.

Oskarżenie rządu Bratianu.

Bukareszt, 22. lipca. BK. O wypadkach poprzedzających wojnę rumuńską mówi organ rządowy »Jasul«, że rumuńskie wypowiedzenie wojny było ułożone i wysłano do Wiednia na dłuższy czas przed wybuchem wojny. Pismo to oświadcza, że zasięgnęło informacyi, jakby sobie przedstawiały miarodajne osoby sytuacyę, gdyby rada koronna była przeciw wojnie, na co otrzymało następujące wyjaśnienie: — Uchwały rady koronnej były ustalone 14 dni przedtem przez rząd Bratianu ze zwolennikami wojny przeciw mocarstwom centralnym. Pismo wnioskuje z tego, że rząd przywłaszczył sobie prawa, które doprowadziły kraj do nieszczęścia i które będą stanowiły w procesie najcięższe oskarżenie Bratianu i jego ludzi.

Jack London.

Gdy bogowie się śmieją...

(Nowela.)

(Ciąg dalszy.)

— Byli oni właśnie takimi, jak mówię, i oboje byli stworzeni do napawania się uciechami życia, jednakże działali podług z góry obmyślanego planu. Niech będą przeklęte te plany! Grali oni podług wszelkich prawideł logiki i to była ich logika. Lecz naprzód pozwólcie mi opowiedzieć wam pewną rozmowę, jaką prowadziliśmy raz w nocy! Mówiliśmy o bohaterce Gauthiego — Madeline de Maupine. Pamiętacie tę dziewczynę? Dała mu raptem jeden tylko pocałunek, tylko jeden, i więcej nie chciała całować się. Nie dlatego, by uznała pocałunek za rzecz nieprzyjemną, a dlatego że bała się, aby pocałunki, powtarzając się, nie znudziły się jej. Znowu — przesyt! Próbowała ona grać przeciwko woli bogów, nie robiąc stawki. Lecz jest to sprzeczne z zasadami gry, stworzonemi przez samych bogów. Tylko że te zasady nie są wystawione na stole. Śmiertelni muszą je studyować podczas gry.

— A teraz przejdźmy do logiki: Mężczyzna i kobieta rozważali tak. Po co całować się, choćby tylko jeden raz? Jeżeli całować się jeden raz tylko jest rzeczą rozsądną, to czyż nie rozsądniejszem jest wcale się nie całować? W ten sposób mogliby długo zachować miłość żywą. Poszcząc, biłaby ona wiecznie w ich sercach.

Być może, że ta heretycka myśl powstała w nich pod wpływem dziedziczności. Dziedziczność daje niekiedy jeszcze bardziej dziwne rezultaty. Dźwigali oni na sobie przekleństwo samego ustroju Albionu, tego samowolnego, zuchwałego zawsze, chłodno wyrachowanego i podstępnego oszusta. Tego zresztą nie wiem. Ale oto co wiem: to poszukiwanie szczęścia żyło w nich niezależnie od ich namiętnego pragnienia napawania się uciechami życia.

— Pisał on (przeczytałem to znacznie później w jednym z jego listów do niej): »Trzymać panią mocno w swych objęciach, a mimo to nie być jej bliskim. Pożądać panią i nigdy jej nie posiadać i zawsze być z panią w takich stosunkach.« A ona: »Być dla pana zawsze niezdobytą. Zawsze dążyć ku panu i nigdy nie osiągać celu, a przeto wiecznie przeżywać zawsze świeże i nowe uczucie, zawsze takież, jak i w pierwszym momencie!«

— Wyrażali to oni, naturalnie, nie zupełnie tak. Filozofia ich miłości w oddaniu mem uległa skażeniu. Któż to ja jestem tak, by mógł wnikać w tajniki ich dusz? Jestem żaba, która siedząc na wilgotnym piasku w wielkim mroku, patrzy wytrzeszczonemi ślepiami na tajemnicę i dziwuje się ich płomiennym duszom.

— I mieli oni racyę, dopóki kroczyli ku temu, ku czemu dążyli, wszystko jest ponętne... dopóki się go nie posiada. Przesyt i posiadanie — to konie śmierci; biegną one rzędem.

»I tylko czas uczy nas odbijać
Ognie porywów w lustrze przyzwyczajeń.«

— Wzięli to z sonetu Alfreda Austina. Nosi on tytuł: »Mądrość miłości.« Był to jedyny pocałunek Madeliny de Maupin. Jak to tam powiedziano?

»Jedynie całus; tu kres naszej drogi,
Rozłączmy się. I lepiej znaleźć śmierć
Na szczycie — niż spaść na dół bez woli.«

Ale byli oni rozsądniejsi. Nie całując się, rozeszli się. Zupełnie ani razu nie pocałowali się, gdyż w ten sposób pragnęli pozostać na najwyższym szczycie miłości. Pobrali się. Paneś był wówczas w Anglii. Nigdy jeszcze nie było takiego ślubu. Strzegli swego sekretu dla siebie. Nie znałem go jeszcze wtedy. Ich poryw ekstatyczny nie słabnął. Miłość ich rozpalała się wraz z zwiększającym się blaskiem. Nigdy nie było nic podobnego. Czas mijał, mijały miesiące, lata, a ognişcie skrzydlaty muzykant z lutnią stawał się coraz bardziej olśniewającym.

Wszyscy zdumiewali się. Stali się oni dziwnie zakochanymi, tak że wszyscy wokoło poczęli im zazdrościć. Niekiedy kobiety żałowały jej, ponieważ nie miała dzieci: jest to specyalny rodzaj wyrażania zazdrości ze strony tych stworzeń.

Nie znałem by jeszcze wtedy ich tajemnicy. Zastanawiałem i dziwiłem się. Od samego początku czekałem i spodziewałem się, że miłość ich przeminie. Poczem dowiedziałem się, że czas minął, a miłość została. To mnie zaciekawiło. Zapragnąłem poznać ich tajemnicę. Cóż to za czarowne kajdany, któremi przykuli oni ku sobie miłość? Jak utrzymali oni przy sobie tego obmierzłego ducha? Cóż za eliksir wiecznej miłości pili oni oboje, jak Tristan i Izlda za dawnych czasów? I czyja ręka sporządziła ten cudowny napój?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Berlina.

(Przesilenie Kühlmannowskie a »oświadczenie belgijskie«.)

(*) Berlin, 16. lipca.

Burza, wywołana upadkiem Kühlmanna, a grożąca przez krótki czas zmieceniem kanclerza Hertlinga i wicekanclerza Payera, już minęła, a przesilenie skończyło się zwycięstwem ... Kühlmanna. Brzmi to paradoksalnie. Nie inaczej jednak należy oceniać »oświadczenie belgijskie« Hertlinga, jak tylko pod kątem widzenia sytuacyi, wytworzonej w »Reichstagu« przez demisyę Kühlmanna. O istotnych powodach nagłej demisyi udzielono posłom wyjaśnień ściśle poufnych. Jednak — blisko kulis stojące osoby, niezwiązane tajemnicą, nie wahają się twierdzić, iż zdanie Hertlinga, jakoby od dłuższego czasu datujące się różnice w zapatrywaniach na najważniejsze kwestye uczyniły dymisyę Kühlmanna konieczną, że zdanie to odnosi się głównie do kwestyi belgijskiej. To zaś, co kanclerz odnośnie do Belgii oświadczył, brzmi w rzeczywistości tak, jakoby ono zostało odczytanem dosłownie z przekonań Kühlmanna. Tylko, że Kühlmann na wewnątrz, wobec »Reichstagu« takiego oświadczenia składać nie potrzebował, a na zewnątrz, raczej uważać je należy w obecnym momencie za nieopurtunistyczne. Jestto więc ironią losu, że upadek Kühlmanna zmusił kanclerza do tego oświadczenia. W istocie oświadczenie to, czyli tryumf ducha Kühlmannowskiego, było owem czarodziejskiem zaklęciem, którem Hertling wzburzone fale groźnego dla siebie konfliktu odrazu uśmierzył. Z chwilą bowiem, kiedy całe centrum przez usta posła Gröbera, uznało sprawę dymisyi Kühlmanna za osobistą, stanęła lewica wobec ewentualności rozbicia bloku przez własną opozycyę i umożliwienia w ten sposób utworzenia nowej większości, z oryentacyą prawicową, któraby ewentualnie w konsekwencyi zaciążyła i na polityce wewnętrznej. Tego obawiali się mieszczańscy demokraci i umiarkowani socyaliści. Przyszedł tedy kanclerz z pomocą blokowi, oświadczając swoje stanowcze wytrwanie na platformie zeszłorocznego programu, przyjętego przez większość »Reichstagu« i z powołaniem się na swoje konstytucyą zakreślone stanowisko wyłącznie odpowiedzialnej instancyi. Umiarkowani socyaliści pozostali nadal na stanowisku, jakoby kryzys Kühlmannowski musiała się stać i przesileniem kanclerskiem i wicekanclerskiem, jednak wycofali się z niewygodnej sytuacyi w ten sposób, że oponując obecnemu rządowi odmówili budżetu, lecz dla zadokumentowania patryotyzmu zawotowali 15-miliardowe kredyty wojenne. Tak więc umożliwili pozostanie w urzędzie Payera, dalsze istnienie bloku i zachowanie własnego wpływu na rząd.

Tak więc wszystkie czynniki współdziałały, aby uniknąć wszystkiego, coby na zewnątrz wywołać mogło wrażenie wewnętrznej rozterki. Tak się przedstawia przesilenie Kühlmannowskie pod względem wewnętrzno-politycznym.

Co się tyczy zewnętrzno-politycznego znaczenia oświadczeń Hertlinga, to uważają je za **zakończenie okresu bezcelowo wysuwanych publicznie »macków pokojowych«** ze strony Niemiec. — O tem bliżej w następnym liście.

Z DNIA.

* **Czernin w Budapeszcie.** Budapeszt, 20. lipca. »Pesti Hirlap« donosi: B. minister spraw zewnętrznych hr. Czernin przybył wczoraj do Budapesztu. Na dworcu został przyjęty przez hr. Tiszę, z którym opuścił razem dworzec.

* **Rekwizycya zboża w Ukrainie.** Ukraińskie biuro prasowe donosi z Kijowa: Jak »Nowa Rada« podaje, uadane właśnie ogłoszona ustawa państwu prawo rozporządzenia **całym nowym zbiorem.** Ministerstwo rolnictwa i wyżywienia przydzieli właścicielom potrzebną im do wyżywienia i zasiewu ilość zboża.

* **Wymiana cywilnych internowanych między Austro-Węgrami a Rumunią.** W ostatniem czasie został podpisany układ o wymianie austryacko-węgierskich i rumuńskich cywilnych internowanych. Według tego układu zobowiązują się monarchia i Rumunia nawzajem wydać wszystkich jeszcze internowanych drugiego państwa. Wyjęci są tylko ci, którzy znajdują się w areszcie śledczym lub wykonują karę. Rumuńscy poddani, którzy chcą na podstawie tego układu wyjechać, mają się zgłosić do władzy politycznej miejsca zamieszkania.

* **O wydanie Kamenewa.** Sztokholm. »Stockholms Tidningen« donosi z Petersburga: Przewodniczący mieszczański Dumy Misich oświadczył gotowość rokowania o wydanie **Kamenewa** za aresztowanych białych gwardiatów.

* **Kto Korniłowowi pomógł do ucieczki?** Sąd wojskowy w Preszburgu skazał na 10 lat więzienia infanterzystę Franciszka **Mrnaka**, który pomógł byłemu generałowi rosyjskiemu **Korniłowowi** uciec z niewoli austryackiej, do której się dostał podczas pamiętnych bitw karpackich po Gorlicach. Pierwszy pułk czecho-słowacki święci imię **Mrnaka**, który rzekomo został stracony, jako męczennika.

* **Kanclerz zaziębiony.** Berlin, 21. lipca. (BK.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że bawiący przez kilka dni w wielkiej kwaterze kanclerz, podczas swej podróży powrotnej zaziębił się i znajduje się pod opieką lekarską. Stan zdrowia polepsza się.

* **Żydzi na Bukowinie.** Niedawno temu odbyło się w Czerniowcach zgromadzenie zwołane przez żydowską partyę krajową. Na zebraniu zdał pos. dr. Straucher sprawozdanie ze swych czynności. Dr. Kassner zwraca się przeciw obojętności ludności żydowskiej i wzywa do stworzenia silnej organizacyi żydowskiej na Bukowinie.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucye odnoszące się do życia gospodarczego, politycznego, kulturalnego Żydów bukowińskich. Postanowiono też przystąpić do wydawania własnego dziennika.

* **Kongres wolnomularzy w Berlinie.** Wielcy mistrze i wysłańcy wielkich lóż Węgier, Turcyi i Bułgaryi zjechali się do Berlina na kongres, który ma uchwalić ściślejsze połączenie wielkich lóż czterech sprzymierzonych mocarstw.

* **Niebezpieczeństwo!** Chrześcijańsko-społeczny poseł Jerzabek i tow. wystosowali do ministra oświaty zapytanie, »co zamierza uczynić, by uchronić wyższe uczelnie wiedeńskie od przepełnienia przez studentów żydowskich?« Żądają oni zaprowadzenia numerus clausus dla studentów żydowskich odpowiednio do liczby Żydów w Austryi Dolnej.

* **Aby uniknąć wyroku...** Wiedeń, 21. lipca. (Tel. wł.) Znany międzynarodowy złodziej kieszonkowy Herman **Tambor** rzucił się wczoraj z czwartego piętra więzienia policyjnego na ulicę, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorców i znalazł śmierć na miejscu.

KRONIKA.

Kraków, 22. lipca.

* **Oszukańcze manipulacye Królewiaków.** Ze sfer kupieckich donoszą nam o nowych złodziejskich praktykach chłopów z Królestwa, przywożących do Krakowa przemycaną mąkę. Otóż ci dobroczyńcy naszego grodu wsypują do mąki ogromne ilości białej proszkowanej soli. Dawniej częstowali nas wapnem; dzisiaj sól stała się ulubioną przyprawą tego niezbędnego artykułu — zdaje się wskutek dbałości o zdrowie i hygienę kupujących.

Przy panującej gorączce aprowizacyjnej, poszło już mnóstwo ludzi na lep tego szwindlu, płacąc za soloną mąkę odpowiednio »słone« ceny. Radzi się interesowanym smak owej mąki królewiackiej dobrze badać i odesłać owych amatorów solenia »tam, gdzie pieprz rośnie«.

* **W duchu konstytucyi.** »Używanie praw obywatelskich jest zupełnie niezależne od wyznania i narodowości.« Tę naczelną zasadę konstytucyi stosowały liczne urzędy wojskowe tak skrupulatnie w odniesieniu do Żydów, że.. aż komitet syonistyczny lwowski widział się zmuszonym wnieść zażalenie do ministerstwa wojny. Zażalenie to podnosi, że liczne urzędy wojskowe żądają od ubiegających się o posady żeńskich sił pomocniczych, okazania metryki chrztu, albo wręcz oświadczają, że Żydówek nie przyjmują. Za tem w czasach, kiedy wszelkie szranki, jakie dzieliły wyznania i narodowości padają na polach bitwy i toną we wspólnie przelanej krwi, kiedy w sferze najcięższych obowiązków i ofiar wszyscy są równi, Żydzi są ciągle jeszcze kopciuszkiem narodów, niedopuszczani do urzędów, traktowani ze średniowieczną uprzejmością.

Ministerstwo wojny wydało podobno do wszystkich komend uzupełniających nakaz zaniechania na przyszłość tych praktyk ubliżających prawu i prymitywnym postulatom sprawiedliwości.

* **Kursa wydziałowe w roku szkolnym 1918/19.** Rada szkolna krajowa urządza w najbliższym roku szkolnym kurs wydziałowy z grupy językowo-historycznej (I.) we Lwowie i z grupy przyrodniczej (II.) w Krakowie. Warunki przyjęcia dla abituryentów: świadectwo dojrzałości z odznaczeniem; dla nauczycieli: egzamin kwalifikacyjny dla szkół ludowych pospolitych z odznaczeniem i uzdolnienie do uczenia języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych pospolitych. Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do 15. sierpnia 1918. roku.

* **Reforma wyborcza do rady miejskiej.** Sprawa ta odwlekana chronicznie z powodu długich namysłów i niezdecydowania klubów przedstawia się dzisiaj tak, że klub mieszczański godzi się definitywnie na przyznanie 18 mandatów kuryi 4-tej, z czego 12 ma przypaść socyalistom a 6 mandatów — innym partyom i kierunkom. — Ten sposób uregulowania prawa zastępstwa nie może zadowolnić szerokich mas, pozbawionych dotąd zastępców w gminie. Wydziedziczona on nadal masę nieopodatkowanych wyborców żydowskich, którym się należy w stosunku do swej siły liczebnej znacznie więcej zastępców, jak 2—3, danych im »w łasce«. Wybory w kuryi 4-tej miały być proporcyonalne.

System ten uważamy za znacznie lepszy i sprawiedliwszy niż przydzielanie temu tyle, tamtemu tyle według zupełnie sztucznego i na niczem nie opartego kryteryum. — W najbliższym czasie będziemy mogli czytelnikom naszym na podstawie szczegółowego i autentycznego wykazu statystycznego unaocznić pokrzywdzenie Żydów w dziedzinie gminnego prawa wyborczego.

* **Z tęsknoty za koniem.** Edwin Moskala był dezerterem 4. pułku ułanów. Oddawna już nie harcował na pięknym koniku, ukrywając się przed pościgiem. Onegdaj tęsknota za koniem tak, zdaje się, w nim wezbrała, że poszedł nad Wisłę, gdzie pasły się spokojnie konie Hermana Dortheimera, i zabrał jednego konia na »pamiątkę«. Moskalę aresztowano.

* **Bezczelność włamywaczy.** Do mieszkania parterowego kupca Salomona Kaufmana włamli się onegdaj niewyśledzeni dotąd sprawcy, wycinając szybę i otwierając wytrychem drzwi sypialni. Ukradli mnóstwo srebra i garderoby. Szkoda bardzo wysoka.

* **Echa rozruchów kwietniowych.** Policya przyaresztowała braci Stanisława i Maryana Mastków, u których znaleziono większe zapasy eleganckich krawatek, ubrań męskich, zarzutek damskich i skór pochodzących z rozbitych i rozkradzionych sklepów podczas pamiętnych ekscesów kwietniowych.

* **Demoralizacya wśród nieletniej młodzieży** zatacza coraz szersze kręgi. Kronika policyjna notuje następujące fakty:

Bernard **Sonnenschein**, lat 14. z Dębicy został przytrzymany w kinie »Wanda« w chwili, gdy wyciągał Jerzemu Kwaśnickiemu z bocznej kieszeni surduta portfel z pieniądzmi i papierami wojskowymi. Sonnenschein tłómaczył się, iż chciał wyciągnąć z kieszeni chustkę do nosa, lecz przez pomyłkę zabłądził do cudzej.

Gela **Bruner**, lat 13. z Krakowa, została przytrzymaną w rynku, gdy wyciągała z kieszeni Anieli Bieńczyckiej pugilares, którego jednak nie zdołała podać dalej.

Stefan **Sternal**, lat 17. z Krakowa, wykradł z kieszeni Waleryi Gertner pugilares i zdołał go zawczasu ukryć.

* **Wierny sługa.** P. Maurycy Tintpulwer przyjął służącą miłej powierzchowności. Jej książka służbowa opiewała na nazwisko Anny Kurgan. Po 3 dniach służby wysłał ją do magli z bielizną wartości 8500 kor., z której jednak więcej nie wróciła. Po aresztowaniu okazało się, że jej właściwe nazwisko brzmi Franciszka **Kaszubówna**, lat 16, z Bialan, niejednokrotnie już za kradzież karana. Skradzione rzeczy częściowo odebrano od Maryi **Okoń**.

Małgorzata **Friedrich**, lat 15, z Katowic, okradła swą chlebodawczynię Gustawę Siódmak, bawiącą w kąpielach, zabrawszy bieliznę wartości kilku tysięcy koron. Część podarowała a część ukryła u swej matki, u której rzeczy odebrano.

Repertuar opery.

Wtorek, 23. bm.: »Sprzedana narzeczona«.

Środa, 24. bm.: »Uprowadzenie ze seraju«.

Czwartek, 25. bm.: »Sprzedana narzeczona«.

Sobota, 27. bm.: »Faust«.

Z powodu braku miejsca zamieścimy recenzyę teatralną (Mozarte: „Uprowadzenie z seraju".) w numerze jutrzejszym.

O dolę akademików żydowskich. Ze żydowskich kół akademickich piszą nam:

Przed wojną istniało w Krakowie Stowarzyszenie ku wspieraniu żydowskich słuchaczów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które w miarę możności starało się ten cel spełniać. Z ostatniego sprawozdania jego działalności za rok 1912/13 można się przekonać, że stowarzyszenie to udzieliło 46 akademikom pożyczek w sumie nadówczas dość znacznej, i postarało się o wydawanie zdrowych i pożywnych obiadów za cenę 24 hal., z których korzystało około stu słuchaczy. Prócz tego postawiło sobie to stowarzyszenie za zadanie wybudowania własnego domu akademickiego, coby naturalnie w znacznej mierze ulżyło doli biednych słuchaczów. Ale wysiłki w tym kierunku szły bardzo opornie i sprawozdanie powiada, że z powodu znanych stosunków politycznych, było rzeczą niemożliwą uzyskać poparcie u miarodajnych czynników co do uzyskania gruntu pod budowę, a wreszcie nie można było odnieść się ze względu na położenie ekonomiczne do społeczeństwa żydowskiego o poparcie materyalne. Tak ta akcya, która nam bardzo powinna leżeć na sercu utknęła na martwym punkcie.

Obecnie podczas wojny stosunki materyalne studentów pogarszają się z dnia na dzień. Coraz większy procent akademików żydowskich przez studyów na uniwersytecie zostaje obarczony pracą na utrzymanie. Podwójna ta wytężająca praca przy stale niedostatecznem odżywianiu się wyczerpała ich organizm tak dalece, że jest on bardzo zdatnym podłożem dla rozwoju różnych chorób, a zwłaszcza dla owej strasznej się szerzącej gruźlicy. Bez przesady można powiedzieć, że większość biednych akademików da się podzielić na dwie części: takich, którzy już gruźlicę jawną mają i takich, których ten los czeka w najbliższej przyszłości. W tych znacznie na niekorzyść zmienionych warunkach pomoc, którą to towarzystwo powinno było dostarczyć, mogłaby w dość znacznym stopniu nędzę te złagodzić. Różne inne stowarzyszenia humanitarne już dawno na świeżo się ukonstytuowały, przystosowały metody działania do obecnych wojennych warunków i rozwijają bardzo pożyteczną pracę. Tymczasem Wydział Towarzystwa Rygorysantów przez cztery już lata nie dał prawie znaku życia i mimo interwencyi młodzieży akademickiej z przyczyn prawie wyłącznie formalnych na świeżo nie podjęła akcyi. Dlatego też należy się spodziewać, że wydział rozpocznie pracę wstępnie a potem użyje wszelkich środków, aby choć w dwunastej godzinie przyjść z pomocą biednym akademikom żydowskim w ich nad wyraz ciężkiej walce o chleb powszedni.

Lwów, 21. lipca.

* **Widoki ukończenia bezrobocia w komisyach zasiłkowych.** Delegacya Komitetu strejkujących funkcyonaryuszek komisyi zasiłkowych zjawiła się wczoraj na zaproszenie namiestnika Huyna w namiestnictwie celem omówienia sposobu zażegnania bezrobocia. Namiestnik na konferencyi uznał strejk i komitet strejkowy jukoteż doniosłość faktu, iż dzięki solidarności pracujących w całym kraju praca w tak ważnym dziale została wstrzymana. W końcu prosił, by strejkujące wróciły do pracy a wszystko, co od jego władzy zależy, gotów jest spełnić natychmiast. Po południu tegoż dnia odbyło się zgromadzenie strejkujących, na którem ustalono żądania, które namiestnik w zakresie swej władzy spełnić może, a mianowicie: Strejkujący mają wrócić na dawne swe stanowiska służbowe, przyczem nie mogą im być wytoczone dochodzenia z powodu strejku. Do 3 miesięcy nikt ze strejkujących nie może być pozbawiony pracy, chyba gdyby zaszły fakty nadające się do dochodzeń w drodze sądowej. Zgromadzone mają ściśle namiestnika, opierając się pozatem o własną solidarność — że w czasie najkrótszym, w myśl danego przyrzeczenia, rząd życzenia ich spełni. Dziś zaś przedstawiają namiestnikowi żądania co do:

1) zastrzeżenia, aby po 3-miesięcznym terminie obowiązywało już ustawowo zapewnione 14-dniowe wypowiedzenie pracy;

2) pozwolenia korzystania z konsumów i przydziału surowców;

3) Płatnego urlopu raz w roku na dni 14;

4) niepotrącenia zapewnienia płacy za dni strejku.

Po uzyskaniu zapewnienia spełnienia powyższych żądań praca zostanie podjęta na nowo.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

Tarnów, 20. lipca. (Przebudowa sali »Sokoła«. Ubrania dla urzędników miejskich. Tramwaj. Osobiste.)

W najbliższym czasie rozpocznie Tow. Gimnastyczne »Sokół« przeróbkę swej sali dla celów teatralnych. Sala »Sokoła« jedna z największych sal prowincyonalnych, zbudowana niesymetrycznie i li tylko dla celów gimnastycznych, otrzyma więc wreszcie szatę sali teatralnej. Projekt jest następujący, mianowicie przez przebicie ściany bocznej rozszerzy się scenę, oraz cofnie w głąb o dwa metry, przez co reżyserya zostanie ułatwioną. Następnie galerya zostanie zniesioną, arkady obecnej galeryi zamurowane i w miejscu tejże zostanie urządzony wykwintny fumoir. Także opalenie sali dotąd do opalenia niemożliwej zostanie ułatwione wystawieniem większej ilości pieców. Wydział »Sokoła« planuje na przyszłość, o ile naturalnie zbierze odpowiednie fundusze, obecną salę przemienić wogóle na teatralną, specyalną zaś gimnastyczną wybudować na boisku obok gmachu. Konkurs na przebudowę już rozpisano.

W ostatnich dniach zakupił Magistrat tutejszy za 200.000 kor. materyi na ubrania dla urzędników i sług miejskich. Dnia 17. b. m. przywieziono materye te barwy szarej do Tarnowa i w najbliższych dniach rozdzieli się je między urzędników po cenie zakupna, t. j. po 51 kor. za metr.

Komisya inwestycyjna na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła uruchomić tramwaj we własnym zarządzie. Uruchomienie ma nastąpić w najbliższych trzech miesiącach. Czas już najwyższy ku temu, gdyż dla dorożkarzy tutejszych wogóle żadna taryfa nie istnieje i łupią tuż z ludzi formalnie skórę.

Znany w szerokich kołach tut. i wysoko ceniony dyrektor gazowni p. Romuald Workonowicz wstąpił w związki małżeńskie z córką dyr. gazowni lwowskiej

p. M. Teodorowiczówną. Ślub odbył się we Wiedniu.

Radom, w lipcu. (Sprawy mieszkaniowe. Aprowizacya. Szkolnictwo żydowskie. Z Milicyi miejskiej. »Kinder-Hajm«. Wiec żydowski.)

Praca lokalnego Stow. »Lokatorów« przybiera charakter nader poważny i jak już doniosły o tem pisma, miejscowy komendant obwodowy p. Kwiatkowski wydał rozporządzenie, które w wielkiej mierze ułatwiło działalność Stowarzyszenia, nim bolączka ta nie zostanie ostatecznie uregulowaną przez Radę Stanu. Rozporządzenie to opiewa, że wszystkie mieszkania eksmisyowane przechodzą w ręce Stow. »Lokatorów« i ono ma prawo obsadzić lokal. Naturalnie, że taki sposób załatwienia kwestyi nie jest zgodny z interesami kamieniczników — chwycili za ciemną broń — denuncyuje się. I tak w zeszłym tygodniu zostali zawezwani przedstawiciele Stow. »Lokatorów« (pp. Brylant, Berliński i Silberstein) do sędziego śledczego jako oskarżeni o odrywanie zamków z mieszkań eksmisyowanych i o niedopuszczanie komorników sądowych do wypełniania egzekutyw sądowych. Po długiem przesłuchaniu prezesa Stow. p. Brylanta, sprawa się wyjaśniła. Jednak to wszystko nie przeszkodzi Stow. »Lokatorów« w dalszej pracy przeciw paskarstwu i tak już »okrągłych« kamieniczników. — Wczoraj wieczorem tutejsze Sądy otrzymały telegraficzne rozporządzenie z Ministerstwa sprawiedliwości, by wstrzymać eksmisyowanie mieszkań (1, 2 i 3 pokoje z kuchnią) do 10. sierpnia b. r. na mocy ostatniej uchwały Rady Stanu.

Sprawa aprowizacyi naszego miasta przedstawia się dość krytycznie. Drożyzna potęguje się z każdym dniem — kartki chlebowe pozostają w ... szufladkach. Ostatnio aprowizacya miejska za pośrednictwem prezydenta Przyłęckiego, p. Bochenka i dyr. Normarka na zasadzie petycyi do General-Gubernat. otrzymała prawo zakupu zboża — jest nadzieja, że stan aprowizacyjny wobec tego się polepszy. Również aprowizacya miejska otrzymała prawo zakupu tłuszczu (słoniny) dla ludności chrześcijańskiej. W tej samej sprawie zwrócił się p. Bochenek do komendy, by i ludność żydowska otrzymała racyę tłuszczu.

Jedną z najbardziej piekących spraw jest sprawa szkolnictwa żydowskiego. Nie bacząc na to, iż większa część ludności żydowskiej jest narodową, niema ani jednej szkoły, którąby prowadzoną była w tym duchu. Szkoły, które zostały założono przez Gminą żydowską, są prowadzone w duchu asymilatorskim, co tylko spacza młodzież, albowiem asymilacya w dobie obecnej w zupełności zbankrutowała. Byłoby pożądane, by organizacya syonistyczna pomyślała coś w tym względzie i zajęła się tą sprawą.

Podczas ostatniego strejku Milicyi miejskiej między innymi został usunięty jedyny milicyant żydowski, p. Radomski. Zaznaczyć przy tem należy, iż p. R. nie był ani razu karany od czasu założenia Milicyi miejskiej, — a przeciwnie otrzymał pochwałę od b. szefa Milicyi miejskiej za oddaną pracę. Jedynym powodem do usunięcia p. R. było to, iż p. R. został wydelegowany wraz ze 2 kolegami z petycyą o podwyższenie płacy. Pana Radomskiego wydalono, kolegów (chrześcijan) zostawiono (delegat jest osobą nietykalną!). Charakterystycznym jest fakt, że Żydzi stanowią 43 proc. ludności, mają aż 12-tu przedstawicieli w Radzie miejskiej i dotychczas nie wniesiono interpelacyi w tej sprawie. Tak rozpływają się jak bańki mydlane przyrzeczenia naszych p. radców Żydów, którzy mieli stać na straży interesów swych wyborców.

W przyszłym tygodniu zostaje otworzone pierwsze »Kinder-Hajm« dla 60 dziewcząt najuboższych przez Koło socyalno-ekonomiczne przy org. Syonist. w Radomiu. Fakt ten należy przyjąć z zadowoleniem.

Dnia 18 b. m. (Tyszeb-Ab.) odbył się w Synagodze miejskiej »Wiec narodowy« urządzony przez Komitet syonistyczny. Mowcy propagowali, by w dniu tym, jako święcie narodowem, stworzoną została kolonia im. dra Czlenowa. Zebrano poważną sumę na miejscu. **R.**

• **Rekwizycya odzieży i bielizny w Polsce.** Według doniesień pism berlińskich konserwatyści i frakcya niemiecka złożyli w parlamencie wniosek, wzywający kanclerza, aby i w krajach, przez Niemców okupowanych, ludność była zmuszoną także oddawać odzież i bieliznę.

• **Proces o chrzest.** W Kaliszu gmina żydowska ma wytoczyć proces szpitalowi miejskiemu z powodu ochrzczenia przed śmiercią młodej Żydówki. Donosi o tem »Volksblatt«, zaznaczając, że gmina twierdzi, iż neofitka nie była pełnoletnią, gdyż miała dopiero lat 17, oraz, że ochrzczono ją w stanie nieprzytomnym, bez wiedzy ojca.

• **Odmowa zdjęcia szyldu.** Prasa żydowska donosi, że milicya zażądała zdjęcia szyldu przy ul. Długiej w Warszawie »pierwszej żyd. szkoły ludowej«, ponieważ od góry był napis żargonowy, a pod nim dopiero polski. Szkoła odmówiła. Na drugie wezwanie nastąpiła również odmowa, przyczem zażądano, aby milicya wezwanie takie wręczyła na piśmie.

ZE SWIATA.

• **Bolszewicy reformują uniwersytety.** Bolszewicy dążą do stworzenia d e m o k r a t y c z n y c h uniwersytetów. Komisarz Lunaczarski oświadczył, że bolszewicy uznają autonomię szkolnictwa w państwie, ale tylko, skoro szkoła będzie przekształconą w myśl nowego porządku społecznego. Docent historyi na uniwersytecie moskiewskim P o k r o w s k i wyłożył zasady reformy. Nauka w szkołach wyższych musi być udzielaną bez pieniędzy. Dyplomów nie będzie się wystawiało po ukończeniu studyów. Wszystkie stopnie akademickie zostaną zniesione. Wprowadza się wybór profesorów i współzawodnictwo przy udzielaniu profesury. Zarząd uniwersytetu spoczywa w rękach kolegium profesorskiego. Szkoły wyższe mają zadanie rozpowszechniania pożytecznych wiadomości wśród mas ludu. Specyalny wydział poświęcony jest dla nauk społecznych. Między pojedyńczemi uczelniami nastąpi wymiana profesorów na wielką skalę.

• **Żydowskich gimnazyów na Ukrainie** jest dotychczas 63. W wielu jest język żydowski językiem wykładowym.

• **Środki zaradcze przeciwko chorobie hiszpańskiej.** Pewien profesor berliński zaleca jako środek zaradczy przeciwko zarażeniu się influencyą hiszpańską, przepłukiwanie kilku razy dziennie nosa słabym roztworem soli lub cukru, a ust słabym roztworem tymolu.

• **Cztery tygodnie bezmięsne w Niemczech.** Niemiecki urząd żywnościowy wprowadza cztery tygodnie zupełnie bezmięsne: od 19. do 25. sierpnia, od 9. do 15. września, od 29. września do 6. października i od 20. do 27. października. Ten post ma na celu oszczędzanie zapasów bydła. Prócz tego obecna racya mięsa od połowy sierpnia w miastach liczących przeszło 100.000 mieszkańców ma być zniżona z 250 gramów na 200. Jako odszkodowanie za tygodnie bezmięsne wprowadza się w Berlinie już w bieżącym tygodniu wydawanie po 3 funty nowych ziemniaków na głowę.

• **Zarekwirowana uczta weselna.** W Marburgu odbył się 16. b. m. ślub córki restauratora Tscharre z pewnym kupcem. Skoro goście ślubni wrócili do restauracyi, domu rodzicielskiego narzeczonej, dowiedzieli się, że uczta weselna została przez władze zarekwirowana. Co się stało z zabranemi potrawami, nie wiadomo.

Z TEATRU.

• **Generalny intendant scen nadwornych we Wiedniu.** Jest rzeczą pewną, że w środę nastąpi zamianowanie generalnego intendanta dla scen nadwornych we Wiedniu. Będzie nim nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister w ministerstwie spraw zagranicznych baron Leopold A n d r i a n - W e r b u r g, który odbył dłuższą karyerę dyplomatyczną w Atenach, Rio de Janeiro, Buenos-Aires i w Petersburgu. Z wybuchem wojny był kierownikiem generalnego konsulatu w Warszawie, ostatnio zastępował monarchię przy rokowaniach pokojowych w Brześciu. W młodości oddawał się literaturze i napisał wtedy subtelną nowelę, p. t. »Ogród poznania«. W pierwszym rzędzie zajmie się baron Andrian wyborem nowego dyrektora Burgteatru.

• **Asza »Bóg zemsty« we Wiedniu.** »Fremdenblatt« donosi o rokowaniach między nowym dyrektorem »Deutsches Volkstheater« we Wiedniu B e r n a u e r e m a znanym aktorem Rudolfem S c h i l d k r a u t e m o kilkomiesięczny występ gościnny we Wiedniu. Między innemi miałby Schildkraut grać Shylocka i główną rolę w dramacie Szaloma A s z a »B ó g z e m s t y«.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

(k. s.) **Warunki przywozu towarów z zagranicy.** Rozporządzenie ministeryalne z 18. czerwca b. r. unormowało obrót środkami płatniczymi z zagranicą, tudzież zakupno towarów za granicą. Rozporządzeniem z 27. czerwca b. r. ministerstwo handlu wydało przepisy wykonawcze danych norm, odnoszące się do wydawania pozwoleń na zakupno towarów za granicą względnie na ich przywóz. Pozwoleń tego rodzaju udziela, o ile idzie o papiery wartościowe i pretensye Bank austro-węgierski, we wszystkich innych wypadkach ministerstwo skarbu. Przy zakupnie względnie sprowadzaniu towarów wolnych od opłaty cłowej tudzież towarów importowanych bezpośrednio z obszarów okupowanych przez wojska austryacko-węgierskie. Przy wnoszeniu prośb o pozwolenie zakupu i przywozu należy posługiwać się formularzami obowiązującemi przy staraniu się o pozwolenia przywozowe a formularze te wypełnione należy wnosić do organów ustanowionych rozporządzeniem z dnia 24. lutego b. r. odnośnie do poszczególnych rodzajów towarów.

Bliższych wyjaśnień udzielają Izby handlowe i przemysłowe. Znaczenie tych nowych zarządzeń omówimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie kampanii gorzelniczej roku 1918/19. Komitet c. k. G. T. G. wraz z Dyrekcyą Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych wystosowały do c. k. Urzędu wyżywienia ludności obszerny memoryał, żądając udzielenia pozwolenia na przerobienie pewnej ilości ziemniaków w gorzelniach rolniczych na spirytus, a to ze względu na możność pozyskania tą drogą cennej paszy dla inwentarza w postaci brahy, co dzisiaj, wobec tak znacznego braku środków pastewnych posiada bardzo doniosłe znaczenie. W tym samym celu pożądane byłoby wogóle umożliwienie ruchu gorzelniom rolniczym, tym zwłaszcza, które wielkim kosztem kapitału i pracy zdołały się odbudować po inwazyi nieprzyjacielskiej, a pierwszym do tego warunkiem jest zapewnienie tymże gorzelniom odpowiedniej ilości węgla. Sprawę tę memoryał powyższy również obszernie traktuje, żądając przyznania gospodarstwom gorzelniczym w Galicyi najmniej 10.000 ton węgla górno-śląskiego.

Nowe ceny wytyczne na drzewo. W najbliższych dniach pojawią się nowe, podwyższone ceny wytyczne na drzewo. Za materyał tarty I. klasy będzie wolno żądać 205 do 225 kor. 2. klasy 190—210 kor. za metr sześcienny, za okrąglaki 60—64 kor. loco stacya załadowania. Jako cenę podstawową na pniu przyjmuje się kor. 27.

Trudna sytuacya węglowa. Min. Homann złożył na posiedzeniu subkomitetu wydziału gosp. parlamentu relacyę, z której wynika, że sprawa zaopatrzenia w węgiel jest bardzo trudna i ogromnie się pogorszyła w porównaniu z rokiem zeszłym. Produkcya spadła w pierwszym półroczu r. 1918. o 5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1917. Ilość wydobywanego węgla stale się obniża, mimo że liczba robotników podniosła się od roku zeszłego o 16.000. Przyczyna tkwi w złem odżywianiu robotników i zużyciu urządzeń technicznych kopalń. Robotnicy wyjeżdżają często na poszukiwanie żywności i nie zjeżdżają na szychtę (zmianę). Najważniejszą więc rzeczą jest dostateczne zaopatrzenie górników w żywność a w związku z tem zwolnienie 50 proc. produkcyi niedzielnej na cele kompensacyjne. Minister uznaje konieczność zreorganizowania ostrawskiego rewirowego urzędu gospodarczego w tym kierunku, aby ten był w stanie zabezpieczać bez przerw zaopatrzenie górników w żywność.

System kontyngentowy, zaprowadzony w r. 1917. bez jakichkolwiek doświadczeń okazał się bardzo pożytecznym, głównie dla tego, że pozwala na kontrolę zapotrzebowania różnych grup konsumentów i zabezpiecza podtrzymywanie ruchu w przedsiębiorstwach wojskowych. Obecnie okazuje się konieczność ukrócenia kontyngentu na opał domowy i przemysłowego aby módz dostarczyć węgla dla młócki i na kampanię cukrową, wymagającą około 600.000 ton węgla dzięki świetnie zapowiadającym się zbiorem buraków.

Przymusowa organizacya przemysłu na Węgrzech. Rząd węgierski przygotowuje ujęcie wszystkich gałęzi produkcyi przemysłowej w formę syndykatów. Rozpoczyna od zapałek, przygotowuje syndykat drzewny i żelazny.

Giełda wiedeńska z dnia 22. lipca. Giełda była na początku tygodnia słabo usposobniona. Przy nadzwyczaj ograniczonych obrotach spadały papiery stale i doszły przeważnie do najniższego poziomu. Straty w kulisie wynosiły między 6 i 14 kor. na akcyi. Zniechęcająco działały niewyjaśnione stosunki parlamentarne, sprawozdania z frontu zachodniego i sprzedaże budapeszteńskie. W szrankach ruch był niejednolity. W akcyach kopalń magnezytu, fabryk lokomotyw młynów i towarzystw ubezpieczeń nastąpiło polepszenie, natomiast spadły akcye kopalniane, stalowni i chemiczne. Renty utrzymały się na poziomie.

Giełda budapeszteńska z dnia 22. lipca. Tendencya giełdy była mocna przy otwarciu. Skoro później zaczęto sprzedawać na rachunek wiedeński, objawiła się silniejsza potrzeba realizacyi i kursa poniosły znaczne straty. Obie akcye kredytowe spadły o 10 kor., reszta papierów bankowych o 5 do 8 kor. Akcye tramwajowe i Rima straciły po 12 kor. Reszta walorów kulisowych również się znacznie osłabiła. W szrankach oferowano tylko w niektórych zakresach i usposobienie było cośkolwiek lepsze. Kursa poniosły też tylko nieznaczne straty.

Wyraźną odporność zachowały akcye przedsiębiorstw trudniących się produkcyą i handlem drzewa, które stale kupowano bardzo chętnie. Koniec na ogół w usposobieniu wstrzemięźliwem.

Giełda berlińska z dnia 22. lipca. Obroty w dalszym ciągu w najwyższym stopniu ograniczone; spekulacya jest nadal wstrzemięźliwa a publiczność bierze tylko w skromnej mierze udział w interesach. Z tego powodu trwała dalsza tendencya zniżkowa, lecz wobec tego, że podaż była znikoma, były zmiany kursu nieznaczne. W dalszym przebiegu doszło do zupełnego zastoju.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.